

Arab, BRATKU (ft. BEDI, GULI)

Tak dobry bit
Ryśko jestem w szoku
Znowu wychodzę z mroku
Ziom, pokój
Nawijam se, kiedy myślę se nawinać
Lecę z rozkminą przekaz skur* że
Wjeżdżam tu z bombą
Tu zaraz wypierd*
Prawdziwa siła techniki się nie boi
I co w głowie mi się roi od częstochowskich rymów
Przynajmniej se mogę wybierać az z tyłu
Lecę w dobrym stylu, bo lecę po swojemu
Robię co ja chce jak Julian lemur
Król spoza systemu roztańczony madafaka
Co jest kurna: lepiej śmiać się czy płakać?
Wjeżdża moja bragga na kozackiego tracka
A ciebie to boli jakbym kopnął cię w siusiaka
Ale większa padaka to to co się tu dzieje
Geje, chorzy ludzie a nie przyjaciele
Normalna rodzina to gdzie mama i tata
A nie żeby tata tacie do dupy wkładał
Zmieniam temat, bo nie wypada
Zrobiło się niesmacznie
A ja jeszcze chce pogadać
Po pętli polatać, okularki zakładam
I obserwuje światopoglądy z lotu ptaka
Hetero sapiens sapiens się?
Bo nie łapiesz o co chodzi
A przecież jest ok!

Płynie sobie rap tu bratku
Płyniemy na jednym statku
Płynie sobie rap tu bratku
Płyniemy na jednym statku
Płynie sobie rap tu bratku
Płyniemy na jednym statku
Płynie sobie rap tu bratku
Płyniemy na jednym statku

Wchodzę rozpierzd* jest
Niesie mnie pewność siebie, nie mów mi ze nie
Notabene chcę wejść na sam szczyt, sprawdź tabele
Czas na kwit może przyjdzie, nie to nie – mnie to jebie
Mam już inne cele to w nie mierzę
.. ustrzelę okazję
Co nagle to po diable ja se poczekam
Jeszcze się miniemy przyrzekam
Chryzantemy złociste, pół litry w pizdę
Cygiety w komin i dwa fety czyste
Dzwoń na milicję, my sa poza kontrolą
Ja i mól kolo co smaży grube lolo
Co dałem blokom i co one mi oddały
Nigdy nie dadzą rady pojąc tego metro pedały
Jak kropla rzeźbi skały tworze swój posąg w nutach
Wchodzimy z buta

...